

Biedny jak Rzymianin

13 listopada 2017

Rzym dawno przestał być już synonimem dostatku. Teraz jednak Wieczne Miasto boryka się z problemem pęczniejącej biedy, efektu liberalnej polityki gospodarczej. Cięcia, podwyżki czynszów, elastyczny rynek pracy – to wszystko doprowadziło do degradacji poziomu życia. Potwierdza to raport Caritasu.

Warto przyjrzeć się opracowaniu opublikowanemu właśnie przez zespół ekspertów tego katolickiego ośrodka. Wynika z niego, że w ostatnich latach znacznie zwiększyła się liczba osób żyjących w skrajnej biedzie. Z analizy wynika, że wejście w strefę ubóstwa praktycznie uniemożliwia powrót do poprzedniego standardu życia.

Według Caritasu w Rzymie żyje obecnie 16 tys. bezdomnych. A ich liczba w ciągu kolejnych trzech lat może się nawet podwoić. Do tego należy dodać jeszcze liczniejszą, choć trudną do dokładnego oszacowania kategorię „domowych kloszardów”, czyli osób, osób żyjących w totalnej biedzie, choć będących właścicielami mieszkań. Takie jednostki nie są w stanie zagwarantować sobie dochodów pozwalających na utrzymanie. Wynika to z rozpowszechnienia niepełnoetatowych form zatrudnienia, które doprowadziły do realnego zmniejszenia wynagrodzeń.

W najgorszej sytuacji znajdują się młodzi mieszkańcy. Wśród nich bezrobocie przekracza 40 proc., a poziom wykształcenia i doświadczenia na rynku pracy nie zachęca do zatrudniania. To właśnie studenci i początkujący pracownicy są głównymi inicjatorami protestów społecznych we włoskiej stolicy. Niestety, część z nich skłania się ku neofaszystom, generującym emocje tęsknoty za dawną potęgą i szczującym przeciwko pracownikom napływowym oraz muzułmanom.

Nieciekawie wygląda położenie seniorów. Jedna trzecia Rzymian

żyje poniżej minimum ubóstwa. Powód? Niskie emerytury i niewielkie dochody swoich dzieci i wnuków.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu